

Walka o człowieka — świadomego twórcę nowego życia — oto bojowe zadanie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

27 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady I Krajowego Zjazdu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej z udziałem około 400 delegatów TWP z całego kraju.

Na obrady przybyli przedstawiciele Rady Ministrów, członkowie Biura Politycznego KC PZPR J. Cyrankiewiczem na czele.

W imieniu Partii i Rządu powitał zebranych wiceprezes Rady Ministrów członek Biura Politycznego KC PZPR J. Cyrankiewicz.

Wielkie przeobrażenia społeczne w Odrodzonej Polsce rozbiły panowanie w Polsce kapitalistów i burżuazji.

„Dobry przykład — cuda dzieła” — mówił stary przyrodnik. Na Wydziale I Mechanicznym w „Ursusie” zdarzył się ostatnio taki „cud”.

Dwudziestu młodych tokarzy wraz z kilkoma starszymi współpracownikami wzięło w swoje krzepkie ręce — „cieple” jeździe, dopiero co opracowane przez technologów nowe normy zużycia materiałów.

„Dobry przykład — cuda dzieła” — mówił stary przyrodnik. Na Wydziale I Mechanicznym w „Ursusie” zdarzył się ostatnio taki „cud”.

Widocznie „dany” skoro po wulgaryzmie o te normy zużycia materiałów, a zwłaszcza znornowanie długości pretwów zaczęli się dopominać poszczególni tokarze.

„Dobry przykład — cuda dzieła” — mówił stary przyrodnik. Na Wydziale I Mechanicznym w „Ursusie” zdarzył się ostatnio taki „cud”.

Walką o planową oszczędność zaliczamy do wojny. Walka o planową oszczędność zaliczamy do wojny.

aby Towarzystwo umiało skupić wokół siebie najlepszych naukowców — popularyzatorów.

Sprawa dla budownictwa naszego nowego życia decydująca jest, aby potężny nurt naszej rewolucji kulturalnej zmył z umysłowo ludzkich to wszystko, co narzucono świadomości ludzi w okresie ustroju — kapitalistycznego.

W tej dziedzinie wielka i ważna rola przypada Towarzystwu Wiedzy Powszechnej. Zyczeniem nas wszystkich jest:

aby Towarzystwo i wieloletni szefowie działający jego pracownicy w pełni świadomości ważności i powagi swoich zadań;

towarzyszyć będzie Wam światłom, że walczycie i budujecie socjalizm na bardzo ważnym wysuniętym — gości ostrzeżeni.

Zależy więc Wam. Obywateli! aby następny etap Waszej walki o pracę w jak największym stopniu przyczynił się do zwycięstwa światopoglądu naukowego, do zwycięstwa Frontu Narodowego, do zwycięstwa nad ciemnością i pokolej na ślasy zaofianą, wojny i wyzysku.

Referat pt. „O zadaniach w dziedzinie popularyzacji wiedzy” oraz sprawa wzrastania z działalnością Głównego Zarządu — prof. dr Z. Młynarski.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Przed III Stołeczną Konferencją ZMP Na młodą Warszawę patrzy młodzież całej Polski

Oczy całego kraju zwrócone są na Warszawę. Rosnący w oczach Pałac Kultury i Nauki im. Stalina i dźwięczące się w całym mieście nowe, wspaniałe domy, szkoły, teatry i fabryki.

Ku Warszawie zwrócone były oczy Polaków zausze, kiedykolwiek naród zrywał się do wielkich czynów — do walki z samowładną magnatą, z prywatną gabią kraj ślacy, ze sprzedajnością obszarników i fabrykantów, z uściskiem carskim, z nacjonalnym faszyzmem, z hitlerowską niewolą, za zdradą bezczelnie znaną burżuazji.

Być synem bohaterskiej klasy robotniczej Warszawy, budować socjalistyczną stolicę, uczyć się w warszawskiej szkole lub uczelni, pracować w stolicy — to zaszczyt, dumą, ale i wielką odpowiedzialnością dla młodego człowieka.

Stołeczna organizacja ZMP ma w swych szeregach wielu wspaniałych młodych ludzi i pracuje wśród wspaniałej młodzieży. Zetem-powcem warszawskim jest Zdzisław Śmietaniński — najlepszy w Polsce brygadista budowlany.

Rozpoczęła się stołeczna konferencja Związku Młodzieży Polskiej. Gdy kończyła obrady poprzednia konferencja stołeczna, na placu między Alejami Marchlewską a Marszałkowską leżał gruz — nie było jeszcze MDM-u.

W międzyczasie ponad miastem wznosiły się stalowe konstrukcje Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina, powstał Plac Konstytucji, ludzie za-

mieszkał w 50 tysiącach nowych mieszkań — a jednocześnie wyrósł nowy aktywistyczny ZMP, nowi przodownicy pracy, artyści, naukowcy.

W starym „Czerwonym Parowozie”, który pamięta jeszcze walki SDKPiL i który dziś rozrosł się w potężny zakład i w nowiustępną PZO na Żeraniu prawie cała młodzież robotnicza stanęła do współzawodnictwa.

Stołeczna konferencja ZMP — to bojowa narada sztabowa przed ideologiczną i organizacyjną ofensywą, to przegląd oddziału przed wyruszeniem do decydującego natarcia.

Bojowa siła organizacji — to jej silnym trzonem robotniczym i w jej marksistowsko-leninowskiej ideologii, niepokonanym orężu Partii.

Stołeczna konferencja ZMP musi dokonać gruntownego przeglądu sił warszawskiej organizacji. Dotychczasowe słabości muszą wyostreżyć uwagę uczestników konferencji.

Bojową siłą warszawskiej organizacji ostabiły również inne niedociągnięcia. Biurokracja wielu jej opanowała nieraz energię zetem-powców i młodzieży.

Stołeczna konferencja ZMP musi dokonać gruntownego przeglądu sił warszawskiej organizacji. Dotychczasowe słabości muszą wyostreżyć uwagę uczestników konferencji.

J. OLBRYCHT

OD 200 TRAKTORÓW „Z NICZEGO” do nowych norm zużycia materiałów w „URSUSIE”

Idąc za przykładem 26 pionierów planowej oszczędności cała załoga I Mechanicznego będzie stosowała nowe normy zużycia materiałów

Cala załoga gniazda części hartowanych i części kolorowych zaczęła stosować nowe normy zużycia materiałów.

DO 15 LIPCA, JAK ZAPRAWIA TECHNOLOG WYDZIAŁOWY INŻ. CYWILNY, NOWE NORMY ZUŻYCIA ZASTOSUJE CAŁA ZAŁOGA WYDZIAŁU I MECHANICZNEGO.

Nie będą one jeszcze ostateczne i wiążące „na zawsze”. Z obecnymi doświadczeniami — robotnicy, technolodzy i kierownictwo powinni wyciągać wnioski i w przyszłości.

Osiągnięcia I Mechanicznego, który wprowadza obecnie nowe, poprawione przez praktykę robotnika, normy zużycia

ele maszyny, walcząc z brakiem róbstwow...

Załoga „Ursusa” zaczyna zastanawiać się nad „kosztami własnymi” wykonywania plan...

Dzieje się to w okresie dużego wysiłku, w okresie kiedy fabryka przystępuje do pracy na nowych, poprawionych normach produkcyjnych.

Ważnym wzrostem świadomości gospodarczej powiła załoga „Ursusa” Święto Odrodzenia i Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie.

Chcę być coraz lepszym współgospodarzem naszej fabryki

Pracuję dopiero 5 miesięcy w „Ursusie” i jestem jeszcze niedoświadczonym tokarzem, ale kolega Antek Jankowski pomógł mi początkowo i przez dwa miesiące pracuję z nim i kol. Wasikiewiczem na doświadczałnej maszynie.

Agata I ajak Tokarz

to już na pewno wielkie ilości. Koledzy w „Sztandarze Młodych” pisali, że wakułek marnotrawstwa idzie w kraju na marnie produkcja całej hu-

Myślę, że moja ambicja powinna być ambicją wszystkich członków naszej załogi, że nasze doświadczenia pomogą w pracy innym. I to mnie najwięcej raduje.



Planową walką o oszczędność zajmują się coraz gorliwiej majstrówie. Na zdjęciu: najmłodszy, 20-letni majster z I Mechanicznego towa. Berent (po środku).

Przed Kongresem i Festiwalem

Pogłębia się jedność i współpraca młodzieży i studentów całego świata

Młodzież całego świata ma wspólne zainteresowania i problemy. Wspólnie walczą o obronę swych praw. Młodzież i studenci całego świata pragną pokoju i odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Paolo Pescetti Z-ca Sekr. Generalnego MZS

Bruxell (Belgia), Lyon i Grenoble (Francja), Cagliari (Włochy), Santiago i Ozuero (Ameryka Łacińska) z entuzjazmem powitały zwołanie Kongresu Przewodniczący Stowarzyszenia Studentów Uniwersytetu Chicago — jednego z największych w Stanach Zjednoczonych zgłosił swe propozycje o odnośności udziału studentów amerykańskich w Kongresie.

Przygotowania studentów do Światowego Kongresu odbywały się w okresie, kiedy wzrosły nadzieje narodów świata na zmniejszenie napięcia w sytuacji międzynarodowej i fakt ten jeszcze bardziej umacnia studentów w przekonaniu, że nie ma zasadniczych przeszkód na drodze do współpracy międzynarodowej, których nie można by usunąć wspólnym wysiłkiem.

Przygotowania do III Światowego Kongresu Studentów wzięła się w wielu krajach z walką o najbardziej żywe interesy studentów: demokratyczne nauczanie, lepsze warunki życia i nauki. W ostatnich latach, w wielu krajach studenci poświęcali wiele uwagi i szkolnictwa zawodowego. Sprawy te stanęły szczególnie ostro na kongresach studentów w Ameryce Łacińskiej, we Francji, Włoszech i Afryce Południowej.

Komitet Wykonawczy MZS w Berlinie stwierdził, że przygotowanie IV Światowego Festiwalu i III Światowego Kongresu Studentów — to nasze naczelné zadanie.

Kongres Studentów do Warszawy. W Holandii, uczniowie szkół średnich zorganizowali turniej koszykówki pomiędzy wszystkimi szkołami w Amsterdamie.

W Kolumbii, studenci bloną czynny udział w pracach Krajowego Komitetu Festiwalowego, pragnąc wysłać do Bukaresztu co najmniej 50-osobową grupę delegatów.

W Anglii, na Uniwersytecie w Oxford został utworzony Komitet Festiwalowy, który czyni przygotowania do wysłania delegacji studentów na Festiwal do Bukaresztu.

W Francji, studenci Sorbony prowadzą ożywioną działalność propagandową wokół Festiwalu. Stowarzyszenie studentów z Grenoble wyraziło chęć wysłania swej grupy artystycznej na Festiwal lub na Kongres Studentów.

W Irlandii, studenci w całej pełni wykorzystują pracę studentką do popularyzowania Festiwalu. Gazeta „Danejdchou” publikuje codziennie artykuły, informacje, fotografie i hasła, poświęcone Festiwalowi i Kongresowi Studentów.

STANISŁAW SZYDŁOWSKI O junakach SP w szczecińskiej stoczni

Pierwsze KROKI

A gdy spawasz, to stale nie chce słuchać się ręki. spaw wychodzi za cienki lub za gruby. Gdy zginasz, nie drgnie blacha stalowa. Chłopiec zęby zacina i zaczyna od nowa.

Móżg napięty jak mięśnie, mięśnie ucza się myśleć. Trzeba serce mieć męzne, ręce — czule i bystre. Gdy kochają junacy, każdy z nich — nieugięty. Jak nie kochać się w pracy, z której rosną okręty.

Kiedy młot z główki nitu znów się z trzaskiem ześlizgnął, podszedł mistrz Kalinowski i przystanął nad chłopcem.

— No co, chłopcze — powiedział — więc cheez został stocznicownem? O tak trzymaj — pokazał. — Tak się przyłożył — poprawił. — I w ten sposób masz w ręce już nie młotek a jagnię. — Jagnię?... — zaśmiał się chłopiec, nogi mocniej ustawił, ujął młot po nowemu, i młot bije mu sprawniej.

Wartownicy są TOWARZYSZE AGITATORZY!

Działaj w naszej naradzie zabierając głos...
członkiem spółdzielni lub Komitetu Założycielskiego. Słowa nie mogą przekonać matkę kol. Odziemkowskiego, ale przekonał ją przykład syna podpisującego deklarację...
czeka na dzień, w którym będzie mógł poprzeć swoje argumenty własnym przykładem. Pięsto on, że zaraz po ukończeniu szkoły wstąpi do spółdzielni, aby do zwycięstwa i rozwoju spółdzielczości przyczynić się nie tylko agitacją, lecz także codzienną gorliwą pracą.

członkiem spółdzielni lub Komitetu Założycielskiego. Słowa nie mogą przekonać matkę kol. Odziemkowskiego, ale przekonał ją przykład syna podpisującego deklarację...
czeka na dzień, w którym będzie mógł poprzeć swoje argumenty własnym przykładem. Pięsto on, że zaraz po ukończeniu szkoły wstąpi do spółdzielni, aby do zwycięstwa i rozwoju spółdzielczości przyczynić się nie tylko agitacją, lecz także codzienną gorliwą pracą.

My, młodzi podpisaliśmy deklarację — a za nami nasi rodzice

Jako członek spółdzielni...
Przykłady z gospodarki, oni natomiast tłumaczyli matce polityczne znaczenie spółdzielczości. Nieraz zdawało się, że matka jest już przekonana, ale kiedy trzeba było podpisać deklarację — wciąż nie chciała tego zrobić.

Wielu jest jeszcze takich rodziców, którzy przywykli do indywidualnej gospodarki i trudno jest im zdecydować się na przystąpienie do spółdzielni. Nie rozumieją oni, że indywidualna praca jest ciężka i przynosi niewiele pożytku. Łączymy się w zespoły, słane razem z nimi do tej tak zaszczepionej i owocnej pracy, jaką jest praca kolektywna. Tu, w spółdzielni produkcyjnej, widzę piękna przyszłość dla siebie, tutaj właśnie staję się współgospodarzem wielkiego gospodarstwa, gospodarstwa nowoczesnego o wysokich planach i wspaniałych perspektywach rozwoju.

Jak widzę przyszłość w spółdzielni produkcyjnej

Współdzielnie mają być przykładem wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną. Opiera się ona na pracy zbiorowej, kolektywnej, a ta tylko może prowadzić i prowadzić na drogę szybkiego podnoszenia dobrobytu mas pracujących, drogę nowego, szczęśliwego, radośniejszego życia, na drogę budowy socjalizmu.

Współdzielnie mają być przykładem wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną. Opiera się ona na pracy zbiorowej, kolektywnej, a ta tylko może prowadzić i prowadzić na drogę szybkiego podnoszenia dobrobytu mas pracujących, drogę nowego, szczęśliwego, radośniejszego życia, na drogę budowy socjalizmu.

RADIO

Program II — na fal 367 m.
Progam dnia: 7.55, 14.00, 17.00, 21.00, 23.50.
17.00 Aud. dla wst. 5.20 „Swojskie melodie”, 6.00 Gimnastyka, 6.15 Kalendarz Radiowy, 6.35 Poranny faloraz, 6.50 Koncert poranny, 7.20 Muzyka popularna, 7.40 Muzyka słowiańska, 8.00 Przerwa, 14.03 Informacje, 14.10 Aud. dla dzieci młodzież, 14.30 Muzyka rozrywkowa, 15.00 Aud. dla wychowawców, 15.15 Utwory młodzieżowe w wyk. T. Kucyńskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.45 Muzyka popularna, 16.00 Informacje, 16.15 Aud. dla dzieci, 16.30 Przerwa, 16.45 Aud. dla dzieci, 17.00 Przerwa, 17.15 Masyel, Własny program, 17.30 Na warszawie, 17.45 Muzyka popularna, 18.00 Muzyka popularna, 18.15 Muzyka popularna, 18.30 „Nasze chóry świąteczne”, 18.45 Muzyka popularna, 19.05 Utwory fortepianowe, 19.15 Muzyka popularna, 19.30 Muzyka popularna, 19.45 Muzyka popularna, 20.00 Przerwa, 20.15 Muzyka popularna, 20.30 Przerwa, 20.45 Muzyka popularna, 21.00 Przerwa, 21.15 Muzyka popularna, 21.30 Przerwa, 21.45 Muzyka popularna, 22.00 Przerwa, 22.15 Muzyka popularna, 22.30 Przerwa, 22.45 Muzyka popularna, 23.00 Przerwa, 23.15 Muzyka popularna, 23.30 Przerwa, 23.45 Muzyka popularna, 24.00 Przerwa.

Mysie królestwo

W świetlicy przy PGR Moszno pow. Biela Prudnicka panuje istne mysie królestwo. Myski nie tylko w nocy, ale i w białym dniu urządzają sobie spacery wśród porożuczanych podłóg, dachów, a w radiodiodiofonie (czy to dozwolone stworzenie) urządzają sobie nawet wale przelane mieszkanie.
Na ścianie wiszą resztki zliczonej gazetki, nawet do niej myszki dosięgły.
Co o tym stanie rzeczy myśli świetlicowy i zetempowy PGR-u Moszno?
— Nic, na pewno się nie ożeni. Zatrzymała się gdzieś obok, w korytarzu, pewno pod oknem.
— A Lola chodzi z tym Kondrackim. Dziwicie się jej, taka inteligentna dziewczyna.
— Do diabła! Ze też musi wysłuchiwać tej paplaniny Danusi! Nawet wyświe może, odciepli mu drogę. Chyba włączy radio.
— Przekreśla galkę pekatęj szafka.
— Przepraszam cię, z Ganderą to było coś innego. — Danusia jest urażona. — Nie latalam za nim! On się przycepił.
— Kreci galkę rozgrzaną już aparatu. Fortepian... Chopin!
— Jasna głowa. Danusi ukazuje się w drzwiach i zaraz znika. Tupot nog, jakiś chichot... Mazurek Chopina. Ganderę stwierdza z zadowoleniem, że cała uwaga może poświęcić muzyce, którą zna i lubi.
— Dawna to znajomość... Kiedyś, jeszcze

czeka na dzień, w którym będzie mógł poprzeć swoje argumenty własnym przykładem. Pięsto on, że zaraz po ukończeniu szkoły wstąpi do spółdzielni, aby do zwycięstwa i rozwoju spółdzielczości przyczynić się nie tylko agitacją, lecz także codzienną gorliwą pracą.

Robert Nowaczko uczeń PTR w Nakle Śl.

W związku z opublikowanymi w dniu 5 maja korespondencjami pt. „Trudności kopalni „Polska” trzeba szybko usunąć” otrzymaliśmy wyjaśnienie z Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W wyjaśnieniu tym czytamy m. in.:

W artykule „Oddział I kop. „Polska” produkuje w marnotrawstwie materiały w tym oddziale. Straty stempli żelaznych przy rabunku zdarzają się, gdy przychodzi partię słabego stropu. Nie mniej jest to do uniknięcia przy dobrej woli pracowników zatrudnionych przy rabunku, a przede wszystkim przy dobrej organizacji pracy przez dozór odpowiedzialny za rabunek.

Stwierdzono, że autor (korespondencji — przyp. red.) ob. Strzykowski w dniu 5.IV.1953 r. zarabował kilka stempli i stopni, nie został dłużej celem wyłączenia żelaza, wyrzucił zepsuty BKS do zawaliska i spowodował przez to opóźnienie wydobywania o 4 godziny, gdyż nadgórnik zmieniający wydobywacz musiał to żelazo wyciągnąć.

W artykułach dotyczących oddz. IV poruszono sprawę dostaw materiałów we własnym czasie, z tej konserwacji maszyn oraz złych torów utrudniających transport.

Na ścianie IV brak jest czasami żelaza do obudowy. Dostarczone stemple okazały się za krótkie i przy zwiększonym nacisku stropu cała masa żelaza ulega wykrzywieniu. W celu usunięcia tego niedociągnięcia zamówiono żelazo dłuższe, którego jedną partię otrzymano w końcu kwietnia. Drugą dnia 7.V.1953 r. i które obecnie sukcesywnie dostarcza się do ściany.

Odnośnie braku rur do sprzężonego powietrza stwierdziliśmy, że przy często ulegającym uszkodzeniu wskutek strzelania bez wrębu, co w konsekwencji powoduje masowy ich brak.

Sztyg. Siekiera H. wyjaśnia, że autor korespondencji zatrudnieni są przy przekładce na ścianie IV i do niego w tych sprawach się nie zgłaszali, natomiast stwierdza, że ob. Gibas, gdy dostał polecenie pójścia na zmianę wydobywczą — wyprowadził pracę. Inni też nie wykonali podobnego polecenia. Stwierdza, że nie wywiązują się z zadań, gdy nie ma przekład-

Zespół armii kraju „Porannej świeżości”

Tego dnia, wzgórze „1211” przez cały dzień trwało pod huraganowym ogniem artylerii amerykańskiej najzdźwido. Żołnierze Koreańskiej Armii Ludowej bez przerwy odparali zaciekle ataki wroga. Wieczorem — na to właśnie zagrożone wzgórze — przybył tow. J. Hon Hin ze swoim zespołem wokalnym, tworzącym jedną z wielu grup Zespołu Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej. Do późna w nocy zespół J. Hon Hin śpiewał żołnierzom swe pieśni...

To drobny, jeden z dziesiątków epizodów w historii Zespołu Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej, który gości obecnie w naszym kraju.

Koreańskich. Gdy interwencji napadli na Koreę — śpiewa i tworzy dla frontu. Kierownik 60-osobowej grupy tanecznej Ru Su Hi przybyła do zespołu wprost z frontu. W zespole nieprzerwanie układają nowe tańce i występują jako solistka baletu. Za zespołu poloneza do armii odznaczona została wieloma orderami najwyższej klasy. Podobna jest historia wielu członków Zespołu.

O świecie zespół opuścił stanowisko, by udać się na inny odcinek frontu. Zdziwienie i radość ogarnęły żołnierzy oddziału Li Gu Ha, gdy w marszu na stanowisko bojowe spotkali śpiewaków. Przed zmierzonym oddziałem zespół odpiewał swe pieśni. Powiało od nich praca chłopka koreańskiego, pięknym wzgórzem broniącej wolności Ojczyzny. Pieśni to chęlny w żołnierzy nową siłę — jeszcze większą nienawiść do wroga. W dniu spotkania z zespołem J. Hon Hin oddział Li Gu Ha zestrzelił trzy samoloty nieprzyjaciela, rozbił dwa czołgi i wziął do niewoli 70 napastników.

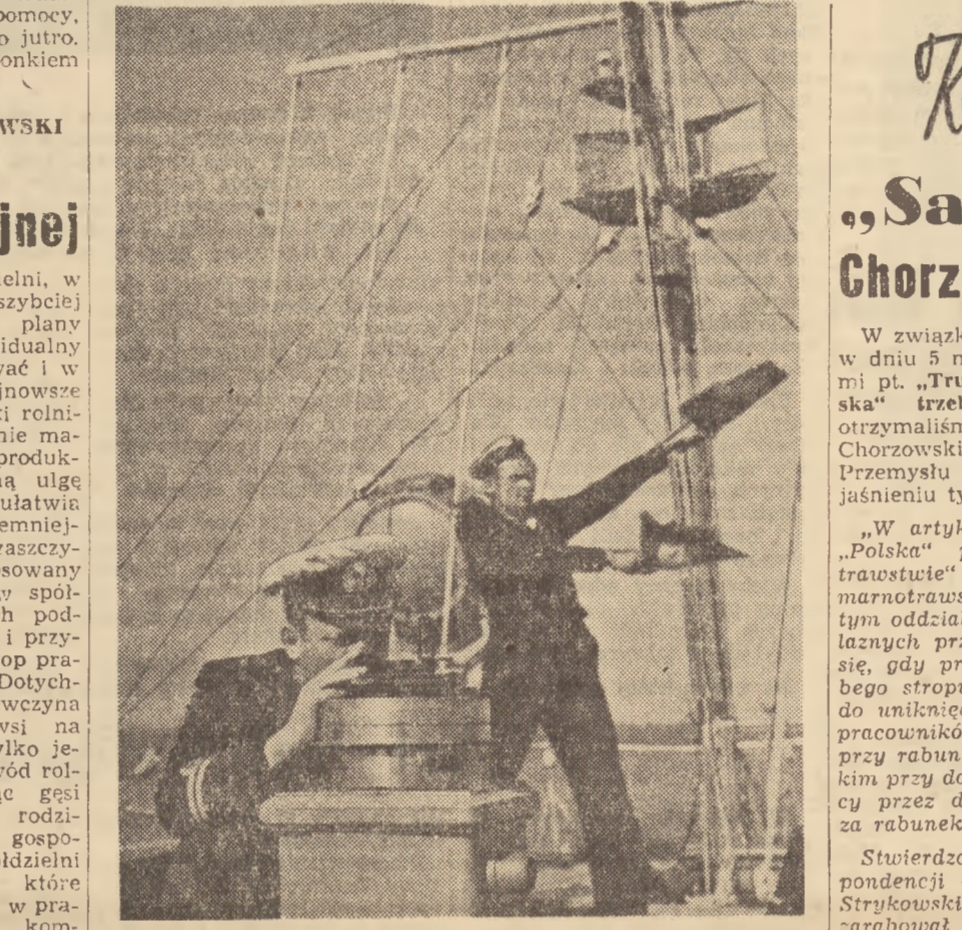
Wielu jest jeszcze takich rodziców, którzy przywykli do indywidualnej gospodarki i trudno jest im zdecydować się na przystąpienie do spółdzielni. Nie rozumieją oni, że indywidualna praca jest ciężka i przynosi niewiele pożytku. Łączymy się w zespoły, słane razem z nimi do tej tak zaszczepionej i owocnej pracy, jaką jest praca kolektywna. Tu, w spółdzielni produkcyjnej, widzę piękna przyszłość dla siebie, tutaj właśnie staję się współgospodarzem wielkiego gospodarstwa, gospodarstwa nowoczesnego o wysokich planach i wspaniałych perspektywach rozwoju.

Wraz z 170 osobową grupą członków Zespołu Koreańskiej Armii Ludowej Ru Su Hi i J. Hon Hin przybyli do Polski. Powiżono oni do swej ojczyzny niezatarte wrażenia z pobytu w Warszawie. — Widzieliśmy jak szybko dźwiga się z ruin Warszawy. Wiemy teraz, że równie szybko odbudujemy nasz Phenian — oświadczył kierownik zespołu, pik. Li Czun Hen. Niezatarłe wrażenia na wszystkich członkach zespołu wywarł pobyt wśród dzieci koreańskich w Polsce. — Dziękujemy Wam za to, że jest im u Was tak dobrze. Ze uczą się dobrze i są wesole — w prostych, serdecznych słowach dziękowali personelowi Domu. W najbliższych dniach Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej opuści Polskę; by po występach w NRD udać się na IV Światowy Festiwal w Bukareszcie.

Kiedyś zespół śpiewaków spotkał się znow z oddziałem Li Gu Ha. Żołnierze opowiedzieli wtedy artystom o swym czynie. Geroco dziękowali im za ów pamiętny występ, który dodał im siły do walki.

Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej, którego członkowie składają się z najlepszych artystów zespołów żołnierskich, w czasie pobytu występował na estradach wielu miast

W najbliższych dniach Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej opuści Polskę; by po występach w NRD udać się na IV Światowy Festiwal w Bukareszcie.



Dzień Marynarki Wojennej — swe doroczne święto wstępują marynarze nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Na zdjęciu: fragment ćwiczeń na morzu; oficer Koryński (na pierwszym planie) określa położenie okrętu. W głębi sygnałista, mat. Sujak.

W kraju przed Festiwalami
Junacy hufca nr 39 podnoszą poziom wyszkolenia hojowego i politycznego

Junacy i junacy hufca nr 39 przy hucie „Ferrum” zobowiązali się w okresie przedfestiwalowym przepracować 100 roboczogodzin na placu drzewnym huty „Ferrum” przy układaniu i sortowaniu desek i belki. Zobowiązanie to zostało już zrealizowane. Przy oczyszczaniu placu pracowało 112 junaków i junaków „Służba Polsce”. Zobowiązanie zostało wykonane z nadwyżką. W pracy wyróżnili się Jadwiga Przysliki, Antoni Matusiak i inni.

Junacy postanowili jeszcze bardziej podnieść swój poziom wyszkolenia politycznego i bojowego.

W okresie przygotowań do Festiwalu młodzież spółdzielni produkcyjnej Milejów, w której niedawno powstało koło ZMP, zrekordowała z delegacji z wygranymi podarunkami przedstawiającymi widok ich spółdzielni produkcyjnej.

W gromadzie Brzeźny, pow. Lublin, ZMP-owcy bra zebrań

Korespondent w WALCE o PLAN

„Samokrytyczne wyjaśnienie” Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

W związku z opublikowanymi w dniu 5 maja korespondencjami pt. „Trudności kopalni „Polska” trzeba szybko usunąć” otrzymaliśmy wyjaśnienie z Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W wyjaśnieniu tym czytamy m. in.:

naszej kopalni, będziemy nadal pełnowartościowym rodzajem zło i walcząc o usuwanie przeszkód i trudności, które hamują wykonywanie planów.

W związku z notatką umieszczoną w numerze 105 „Sztandaru Młodych” z dnia 6 maja 1953 r., a dotyczącą zamierzeń w gospodarce materiałowej w oddziale I-szym kopalni „Polska” Centralny Zarząd Zaopatrzenia w materiałach kopalni „Polska” jest sprzeczny z podstawowymi zasadami racjonalnej gospodarki materiałowej. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt niepotrzebnego nagromadzenia w tym oddziale około 5 ton artykułu wysoce deficytowego. Ten tak drogi wydatek dla kopalni materialnie ulega stopniowemu zniszczeniu na skutek działań warunków dolowych.

Podane wyżej fakty nie wymagają większych komentarzy. W związku z tym redakcja prosi Ministerstwo Górnictwa o wyłączenie konsekwencji wobec winnych tłumienia krytyki korespondentów, nie odpowiedniego stosunku do krytyki prasowej i oklamywania redakcji.

Stąd też wyniki takie „nieścisłości” jakoby korespondent W. Strzykowski spowodował na swoim oddziale zniszczenie kilku stempli. Pomyłka ta wkraśliła się do wyjaśnienia w sposób przypadkowy, bowiem nadgórnik Nowak pomylił Strzykowskiego, bardzo dobrego, ofiarnego górnika, z kim innym, a dyrekcja kopalni skrzętnie to wykorzystwała, nie kwapiąc się o sprawdzenie, czy rzeczywiście podany przez nadgórnik fakt miał miejsce. Również korespondenci skarżą się, że w związku z napisanymi korespondencjami są szykanowani. Najlepiej o tym świadczy list korespondentów z kop. „Polska”, który poniżej drukujemy.

Centralny Zarząd Zaopatrzenia M. G. stwierdził, iż istniejący stan gospodarowania materiałami kopalni „Polska” jest sprzeczny z podstawowymi zasadami racjonalnej gospodarki materiałowej. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt niepotrzebnego nagromadzenia w tym oddziale około 5 ton artykułu wysoce deficytowego. Ten tak drogi wydatek dla kopalni materialnie ulega stopniowemu zniszczeniu na skutek działań warunków dolowych.

„Po ukazaniu się naszych korespondencji w „Sztandarze Młodych” dyrekcja kopalni „Polska” oraz skrytykowany dozór górniczy stwarzali nam różnego rodzaju trudności. Tak np. sztygar Henryk Siekiera groził przeniesieniem nas do innej pracy. Takie przenieszenie z jednego miejsca pracy na drugie, tylko hamuje i utrudnia wykonywanie planów.

Centralny Zarząd Zaopatrzenia M. G. stwierdził, iż istniejący stan gospodarowania materiałami kopalni „Polska” jest sprzeczny z podstawowymi zasadami racjonalnej gospodarki materiałowej. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt niepotrzebnego nagromadzenia w tym oddziale około 5 ton artykułu wysoce deficytowego. Ten tak drogi wydatek dla kopalni materialnie ulega stopniowemu zniszczeniu na skutek działań warunków dolowych.

Dyrekcja naszej kopalni czule się bardzo obrażona na nas. Obrzili się na nas, a przecież trudno było przez palce patrzeć na niedociągnięcia. Oczywiście, mimo nieprzychylnego stosunku dyrekcji do krytyki braków na

Centralny Zarząd Zaopatrzenia M. G. stwierdził, iż istniejący stan gospodarowania materiałami kopalni „Polska” jest sprzeczny z podstawowymi zasadami racjonalnej gospodarki materiałowej. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt niepotrzebnego nagromadzenia w tym oddziale około 5 ton artykułu wysoce deficytowego. Ten tak drogi wydatek dla kopalni materialnie ulega stopniowemu zniszczeniu na skutek działań warunków dolowych.

HERKULESY

W oczach Dietricha jest chyba bezsilna...
— Mówiłem, że nie mam na swoje usprawiedliwienie. Ukaranie Mogę tylko obiecać...
— Obiecanki cackanki — kiwa głową Gruda.
— Cicho bądź! Trzeba wterzyć człowiekowi — obraża się Watach.
— Koleczy, jaki wniosek przedłożymy Zarządowi Uczelnianemu? O jaką karę wystąpimy?
— Wchodzi z sali kolejno, powoli. Nie śmieje się, nie żartuje. Dietrich ujął Watach pod zdrową rękę, coś mu mówi. Czy zaś Dietricha jest szczerzy? A może to tylko obawa przed konsekwencjami, przed wyrzuceniem z uczelni za chuliganstwo?
— Ostatni wychodzi Gruda, pozostawia drzwi na wpół uchylone. Ganderę zostaje sam na sali. Wpatruje się niewidzącym wzrokiem w jasną kulę. Nie wie, czy wierzyc Dietrichowi. Co prawda ludzie zmieniają się pod wpływem wstrząsu, ale... obraz glupawego bezczelki jest tak silnie związany z osobą Dietricha w świadomości Ganderę! Nad Dietrichem trzeba będzie czuwać. Za drzwi dobiegają strzępy rozmowy. Głos Danusi.
— Przecież ona za nim latala! Koleżanka Danusi dziwi się hataśliwie.
— Tak! — triumfuje Danusia. — Ale teraz on się nie chce z nią żenić. Podobno go namawiali.
— No i co? No i co?
— Nic. Na pewno się nie ożeni. Zatrzymała się gdzieś obok, w korytarzu, pewno pod oknem.
— A Lola chodzi z tym Kondrackim. Dziwicie się jej, taka inteligentna dziewczyna.
— Do diabła! Ze też musi wysłuchiwać tej paplaniny Danusi! Nawet wyświe może, odciepli mu drogę. Chyba włączy radio.
— Przekreśla galkę pekatęj szafka.
— Przepraszam cię, z Ganderą to było coś innego. — Danusia jest urażona. — Nie latalam za nim! On się przycepił.
— Kreci galkę rozgrzaną już aparatu. Fortepian... Chopin!
— Jasna głowa. Danusi ukazuje się w drzwiach i zaraz znika. Tupot nog, jakiś chichot... Mazurek Chopina. Ganderę stwierdza z zadowoleniem, że cała uwaga może poświęcić muzyce, którą zna i lubi.
— Dawna to znajomość... Kiedyś, jeszcze

83)

Od tego czasu słuchał Ganderę Chopina, gdzie się dało; przez radio u listonosza, w świetlicy ZMP, na zbyt rzadkich jeszcze koncertach. Ucho zdobywał utwór po utworze, runęła wreszcie ściana niezrozumienia. Chopin otworzył przed nim nowy, nie znany świat dźwięków i Ganderę wtargnął do wielkimi krokami.
Później, po roku, jako oczywista i zrozumiała przyjął wyznaną gdzieś wiarość, że w malej francuskiej wiosce u stóp Wogów żył dziadek Chopina, kłodziej, trawil swe dni na budowie solidnych dwukółek, a sam Fryderyk, choć na pańskich dworach przyrównany, natchnienia do swej muzyki szukał wśród takich jak on, Ganderę, chłopów.
Jasne dźwięki skraplały się w głosińku i wypielniali białą, surową sałę bez reszty. Były wyraźne, zrozumiałe, swoje. Ganderę poddawał się im zapominając o świecie, zapominając o przeżytej przykrości.
— Muzyki sobie słuchasz? — zdziwił się Sapiński wchodząc. Wzruszył ramionami, gdy Ganderę sykaniem zażądał ciszy. — Dobrze, dobrze...
— Ale zaczął cierpliwie, aż przebrzmiał ostatni dźwięk mazurka.
— No i co?
Ganderę wzdrygnął się: odyżło bliskie wspomnienie. Czyż można wierzyc Dietrichowi?
— Boj się konsekwencji tej całej hecy... Zobaczmy.
— A Danikowski? Tutaj należy szukać dalej przyczyny zła.
Właśnie, Danikowski. Nie potrzebo-



wał go szukać. Gdy wrócili do pokoju, Wiśniewski rozmawiał z Danikowskim.
— Byłem u delegata ministra. Ma mnie ukarać.
— A wasze stanowisko? Jak oceniacie swoje postępowanie? — dopytywał się Wiśniewski.
Danikowski milczał. Westchnął nawet.
— No... tak. Bardzo mi przykro złaższa wobec kolegi Watacha. Gdyby nie Sapiński...
— Coś się Ganderze nie podoba w głosie Danikowskiego. Nawet to wznajanie jest jakieś nieszczerze, powierzchowne. Ot, tak sobie przeprasza, jak gdyby kogoś potracił w łoku.
— To wszystko, kolego Danikowski? — naciska dalej Wiśniewski. — A sam pomysłał wyprawę do baru?
Danikowski krecej się niespokojnie, zachmurzony. Wstaje.
— Rozmawiałem już z delegatem. Nie mam zamiaru oskarżać się przed wami. Na szczęście nie należę do ZMP.
— Zaraz, zaraz — wtóra Wiśniewski. — To nie jest w porządku.
Ale Danikowski jest już przy drzwiach.
— Nie mam mówić o barze, kolego Sapiński! Dobranoc.
Wszyscy trzej spoglądają na siebie w milczeniu. Szybkie, zdecydowane kroki cichną w oddal.
— Nie znowę go od pierwszego spojrzenia — stwierdza Ganderę.
— Słaby argument — Wiśniewski otwiera lufecik, by wypędzić z pokoju kleby sinawego dymu. — Trzeba się dowiedzieć, jakie są przyczyny tej jego wrogłości. (c. d. n.)

W potężnej manifestacji udność demokratycznego sektora Berlina wyraża swe zaufanie i przywiązanie do Partii i rządu NRD

W piątek wieczorem odbyła się w Berlinie potężna demonstracja mas pracujących, dająca wyraz uczuciom zaufania do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rządu ludu pracującego i pokoju. Była to zarazem — jak podkreśla agencja ADY — godna odpowiedź wrogom pokoju i ludu pracującego, organizatorom prowokacji faszystowskich rozpętanych 17 czerwca w demokratycznym sektorze Berlina i w niektórych miastach NRD, a zakończonych całkowitym flakdem.

Z różnych punktów miasta skierowały się pochody kilkukilometrowej długości przed Dom Ministerstwa — siedzibę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz na plac rynkowy w Oberschoeneweide.

W pochodach niesiono czerwone sztandary ruchu robotniczego, flagi NRD, białe kłomety, chorągwie FDJ oraz sztandary Towarzystwa Przyjaciół Niemiecko-Radzieckiej, jak również portrety prezydenta Piecka, premiera Grotewohla, wicepremiera Ulricha. Uczestnicy pochodów wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i na

Komunikat o posiedzeniu Rady Ministrów NRD

25 bm. odbyło się w Berlinie posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rada Ministrów wydała szereg dalszych zarządzeń, zmierzających do podniesienia stopy życiowej ludności Republiki.

Minister bezpieczeństwa państwa

Robotnicy NRD niweczą działalność dywersyjną obcych najmitów

Prowokatorzy faszystowskie nie znajdując żadnego oparcia w ludności NRD, usiłują w wielu miejscowościach przejść do działalności dywersyjnej.

Tak np. na jednym z obiektów przemysłowych w okręgu Gera wrogie elementy podrzuciły paczkę z materiałami wybuchowymi; w innym miejscu usiłowano wywieźć z budowy transformator i urządzenia sortownicze. W obu wypadkach próba dywersyjna nie powiodła się. Dzięki czujności robotników nie udało się również dywersjowi w wytwórni filmów „Defa”.

Próby wrogiej agencji przejść do działalności podziemnej, aby stąd organizować dywersję i prowokacje, napotykają na odporne strony ludności, która aktywnie pomaga władzom ludowym w likwidowaniu wroga.

Osmy kandydat na premiera Francji J. Laniel otrzymał inwestyturę

W piątek po południu odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad sprawą udzielenia inwestytury (upoważnienia do utworzenia rządu) osiemu z kolei kandydatowi na premiera — Lanielowi.

Laniel uzyskał 398 głosów przeciwko 206, czyli o 84

Młodzież woj. stalinogrodzkiego zwycięża w I Ogólnopolskiej Spartakiadzie Szkół Ogólnokształcących

W dniu 25 bm. odbyło się w Wrocławiu uroczyste zakończenie I Ogólnopolskiej Spartakiady młodzieży szkółnej, w którym udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Zarządu Głównego ZMP, GKKF, WRN, produkcyjny sportowcy Wrocławia.

Pierwsze miejsce i tytuł zespołowego mistrza Spartakiady zdobyli sportowcy szkółki w w. stalinogrodzkiego, uzyskując w sumie 2308 punktów, przed Warszawą 2300 punktów Wrocławiem 2274 punkty.

Koszykarze radzieccy zwyciężają w Belgii

Przebywająca w Belgii drużyna koszykarzy radzieckich, mistrz Europy 1953 roku, zagrała w Brukseli pierwszy mecz z reprezentacją Belgii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny ZSRR 73:50.

Przyjaciół koszykarzy radzieckich do Belgii i ich pierwszy występ

Polscy gimnastycy wyjechali do Budapesztu

Ekipa najlepszych gimnastów polskich wyjechała na międzynarodowy obóz szkoleniowy do Budapesztu. W skład ekipy weszło 13 zawodników i zawodniczek, stanowiących czołówkę polskiej gimnastyki.

Gimnastyki polscy przez trzy tygodnie ćwiczyć będą pod kierunkiem najlepszych trenerów z państw demokratycznych w Europie.

Prowokacja koreańska

W Seulu, zniemawidzony przez własny naród, „krwawy starzec” Li Syn Man, wydał rozkaz „zwolnienia” z obóz na terenie Korei Południowej dwudziestu siedmiu tysięcy jeńców ludowych, nie podlegających — na podstawie zawartego już i podpisanego w Panmunjonie porozumienia — bezpośredniej repatriacji. „Zwolnienie” z obozu jeńcy ludowi pod „ochroną” lisymanowskich bagnatów obecnie brutalnie wcielani do wojska amerykańskiego. Cel tego prowokacyjnego kroku był najzupełniej jasny: spowodować bilskie już porozumienia rozmowy w sprawie rezerwy w Korei.

Prowokacja berlińska

W tym samym czasie, gdy bandy lisymanowskie „uwalniały” w Korei Południowej jeńców ludowych, w odległym o kilkanaście tysięcy kilometrów od Berlina zachodniego przybył wokatorów, hitlerowskie i zbrodnicze szumowiny, przekroczyły granicę między sektorkami zachodnimi tego miasta a sektorem demokratycznym, usiłując wywołać zamieszki.

Prowokacja koreańska

W Seulu, zniemawidzony przez własny naród, „krwawy starzec” Li Syn Man, wydał rozkaz „zwolnienia” z obóz na terenie Korei Południowej dwudziestu siedmiu tysięcy jeńców ludowych, nie podlegających — na podstawie zawartego już i podpisanego w Panmunjonie porozumienia — bezpośredniej repatriacji. „Zwolnienie” z obozu jeńcy ludowi pod „ochroną” lisymanowskich bagnatów obecnie brutalnie wcielani do wojska amerykańskiego. Cel tego prowokacyjnego kroku był najzupełniej jasny: spowodować bilskie już porozumienia rozmowy w sprawie rezerwy w Korei.

Prowokacja berlińska

W tym samym czasie, gdy bandy lisymanowskie „uwalniały” w Korei Południowej jeńców ludowych, w odległym o kilkanaście tysięcy kilometrów od Berlina zachodniego przybył wokatorów, hitlerowskie i zbrodnicze szumowiny, przekroczyły granicę między sektorkami zachodnimi tego miasta a sektorem demokratycznym, usiłując wywołać zamieszki.

Prowokacja berlińska

W tym samym czasie, gdy bandy lisymanowskie „uwalniały” w Korei Południowej jeńców ludowych, w odległym o kilkanaście tysięcy kilometrów od Berlina zachodniego przybył wokatorów, hitlerowskie i zbrodnicze szumowiny, przekroczyły granicę między sektorkami zachodnimi tego miasta a sektorem demokratycznym, usiłując wywołać zamieszki.

Prowokacja berlińska

W tym samym czasie, gdy bandy lisymanowskie „uwalniały” w Korei Południowej jeńców ludowych, w odległym o kilkanaście tysięcy kilometrów od Berlina zachodniego przybył wokatorów, hitlerowskie i zbrodnicze szumowiny, przekroczyły granicę między sektorkami zachodnimi tego miasta a sektorem demokratycznym, usiłując wywołać zamieszki.

Ludzie radzieccy wyrażają oburzenie w związku z awanturą faszystowskich prowokatorów w Berlinie i swą solidarność z klasą robotniczą Niemiec popierającą Partię i rząd NRD

Zebrania robotników moskiewskich zakładów pracy

25 bm. odbyły się w fabrykach moskiewskich wieści i zebrania, na których masy pracujące stolicy radzieckiej dały wyraz swemu oburzeniu z powodu zbrodniczych kłopotów wrogów pokoju — kół reakcyjnych, które boją się pokoju, nie chcą pokoju i czynią wszystko, aby nie dopuścić do osłabienia napięcia międzynarodowego.

Przemawiając na wiecu robotników zakładów budowy maszyn elektrycznych im. W. Lenina, tokarz Aleksander Smirnow oświadczył:

— My robotnicy moskiewscy, wyrażamy całkowitą solidarność z proletariatem Berlina, który popiera Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności i rząd NRD. Na ulicach Berlina starły się siły pokoju i siły wojny. Zwyciężyły siły pokoju. Tak będzie i w przyszłości, albowiem słuszną sprawą zawsze zwycięża.

Zaloga zakładów im. Lenina jednomyślnie uchwaliła odezwę do robotników zakładów budowy maszyn elektrycznych „Bergman-Borsig” w NRD.

— My, robotnicy moskiewscy, wyrażamy całkowitą solidarność z klasą robotniczą i podobnie jak ona jesteśmy przekonani, że prowokacja w demokratycznym sektorze Berlina jest dziełem tych, którzy boją się pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i lekają się umocnienia demokratycznych sił narodu niemieckiego, dziełem tych, którzy nienawidzą sukcesów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, kroczącej niezłomnie drogą pokoju i demokracji.



Ponad 2 tysiące robotników i robotniczek kombinatu „Trichgornaja Manufaktur” zebrali się, aby wyrazić protest przeciwko faszystowskiej prowokacji w Berlinie. Na trybunie wchodził tkaczka Lidia Wolostnowa. Lidia zaczęła przemówienie słowami czeskiego pisarza-komunisty, Juliusza Fuclka: „Ludzie, bądźcie czujni!” Radziecka włókiennikarka wyraziła swoje oburzenie z powodu prowokacji faszystowskiej. Wszystkie przemawiające wyzywały naród niemiecki do zdemaskowania najmitów imperializmu i poparcia bohaterską pracą polityki rządu NRD. Uczestnicy zebrania jednomyślnie uchwaliły rezolucję.

Na zdjęciu: wiec w kombinacie „Trichgornaja Manufaktur”. Przemawia tkaczka Lidia Wolostnowa.

zakładach budowy maszyn elektrycznych „Dynamo” byli obecni wszyscy robotnicy dziennej zmiany. Jako pierwszy przemawiał młody tokarz Marakin.

— Jesteśmy wszyscy do głębi oburzeni z powodu nikczemnej awantury, spowodowanej przez obcych najmitów w Berlinie — oświadczył Marakin.

Jesteśmy przekonani, że naród niemiecki udzieli należytej odprawy wrogom pokoju. Po stronie narodu niemieckiego są wszyscy ludzie dobrej woli, cała postępowo ludność.

W odezwie do robotników zakładów budowy maszyn elektrycznych „Dynamo” oświadczyła:

„My, robotnicy, technicy, inżynierowie i urzędnicy zakładów „Dynamo” piętnujemy haniebne kłopotanie spiskowców, którzy usiłowali wywołać zamieszki w wschodnim sektorze Berlina. Zwracamy się do Was z apelem, abyście jeszcze bardziej zwrarli swe szeregi wokół Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, zmierzającej do podniesienia stopy życiowej mas zadowolonym przyjęciem przez szerokie warstwy ludności niemieckiej.

Wzrasta gniew i oburzenie mas pracujących NRD przeciwko organizatorom i inspiratorom awantury, przeciwko agentom imperialistycznym. Masy pracujące NRD dają wyraz swemu całkowitemu zaufaniu do rządu ludowego i Komitetu Centralnego SED.

Artykuł wstępny dziennika „Prawda”

Bonn, przeszło 15 milionów osób opowiedziało się przeciwko antyradzieckim polityce Adenauera, przeciwko układowi wojennemu z Bonn. Faktem jest, że nowe zarządzenia rządu NRD uchwalone na wniosek KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, zmierzające do dalszego podniesienia stopy życiowej mas zostały z zadowoleniem przyjęte przez szerokie warstwy ludności niemieckiej.

Wzrasta gniew i oburzenie mas pracujących NRD przeciwko organizatorom i inspiratorom awantury, przeciwko agentom imperialistycznym. Masy pracujące NRD dają wyraz swemu całkowitemu zaufaniu do rządu ludowego i Komitetu Centralnego SED.

Narody coraz bardziej zdecydowanie uimują w swe ręce sprawę zachowania i utrwalenia pokoju — stwierdza w zakończeniu „Prawda”. Jeszcze wytrwale i bardziej zdecydowanie bronić pokoju, aby ściślej zwiernąć swe szeregi, aby stawić odpor wrogom pokoju — jest przyszłość ludzkości.

Wydarzenia w Berlinie uimują pokój nad nich bezwzględnie, wymagają od nich bezwzględnie śledzenia kłopotów i prowokacji, aby udaremnić wszelkie reakcje, masy pracujące ludzkości będą jeszcze bardziej zdecydowanie broniły sprawy utrzymania i utrwalenia pokoju.

Przebieg tygodnia

Rokowania rozejmowe w Panmunjonie są na najlepszym drodze. Prawdopodobnie osiągnięcia ostatecznego porozumienia staje się coraz bardziej realne... W Niemczech walka o zjednoczenie kraju i pokojowe rozwiązanie całego zagadnienia niemieckiego nabiera potężnego rozmachu; rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Komitet Centralny SED podejmują uchwały, stanowiące poważny krok na drodze pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec, zjednoczenia tego kraju... W całym świecie żądanie narodów, domagających się pokojowego rozwiązania spornych problemów międzynarodowych, nabiera obryzmy sily.

Zawzięci atomowi wrogowie, działając wbrew interesom ludzkości, usiłują wywołać wojnę światową, na Wall Street, „na lewo na szyć” zaczęły spadać akcje fabryk smierci.

I wtedy zbrodniarstwo, zasiadające w cichych gabinetach rad nadzorczych potężnych banków i monopolii, postanowił działać. Postanowił zburzyć nadzieje ludów na pokój... W dwóch krajach świata — w Seulu i Berlinie, ruszyły do walki przeciwko pokojowej marionetce, poruszającej się w kierunku Wall Street.

W chwili gdy rząd NRD ogłosił szereg zarządzeń, mających na celu podniesienie stopy życiowej ludności, a z drugiej strony utwierdzenie pokojowego zjednoczenia Niemiec i rozwiązania zagadnienia niemieckiego, wśród faszystowskich szumowin, zbrodnicze organizacje szpiegowskie i dywersyjne, których jedynym celem jest sianie zamętu, działania na szkodę Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na szkodę całego narodu niemieckiego.

W chwili gdy rząd NRD ogłosił szereg zarządzeń, mających na celu podniesienie stopy życiowej ludności, a z drugiej strony utwierdzenie pokojowego zjednoczenia Niemiec i rozwiązania zagadnienia niemieckiego, wśród faszystowskich szumowin, zbrodnicze organizacje szpiegowskie i dywersyjne, których jedynym celem jest sianie zamętu, działania na szkodę Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na szkodę całego narodu niemieckiego.

Z rozkazu monopolistów amerykańskich zginęło na elektrycznych fotelach dwoje nieustraszonego bojownika o pokój — Julius i Ethel Rosenbergowie.

Sięgając imperializmu — amerykańscy faszyci, paląc na nowoczesnym stosie dwoje prostych ludzi, chcieli jakby w ten sposób wykręknąć pod adresem całego narodu amerykańskiego: „Tak zginą wszyscy ci, którzy walczyli o pokój!” Chcieli w ten sposób przerazić naród amerykański, obezwładnić jego wole, podporządkować go sobie jeszcze ściślej, zmienić go cały w automaty, działające na rozkaz, płynący z usz jakichś oszalałych Mac Carthy'ch.

Jednak zaślepieni trwogą nie zauważyli, że tym morderstwem okazali całemu światu jedynie swój potworny strach przed narastającą walką narodów, a narodu amerykańskiego — ani jednego z nich — nie przerażali.

Sięgając imperializmu — amerykańscy faszyci, paląc na nowoczesnym stosie dwoje prostych ludzi, chcieli jakby w ten sposób wykręknąć pod adresem całego narodu amerykańskiego: „Tak zginą wszyscy ci, którzy walczyli o pokój!” Chcieli w ten sposób przerazić naród amerykański, obezwładnić jego wole, podporządkować go sobie jeszcze ściślej, zmienić go cały w automaty, działające na rozkaz, płynący z usz jakichś oszalałych Mac Carthy'ch.

Jednak zaślepieni trwogą nie zauważyli, że tym morderstwem okazali całemu światu jedynie swój potworny strach przed narastającą walką narodów, a narodu amerykańskiego — ani jednego z nich — nie przerażali.

W odpowiedzi na te nikczemne prowokacje podlegający zaproszeniu do walki przeciwko atomowemu szaleńcom narodu całego świata.

Na te zbrodnie i prowokacje opinia światowa zareagowała niezwykle ostro. „Li Syn Man” popełnił akt wielkiej zdrady... Zagroził o rozejmowej, który jeszcze w ubiegłym tygodniu zdawał się być tak bliski... Jeśli okazało się to niebezpieczne, Li Syn Man powinien być pozbawiony władzy” — pisał w dniu 19 bm. konserwatywny dziennik brytyjski „Daily Mail”. Sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld oświadczył, że „ostatnie poważne wyrażenie na Korei są najzupełniej sprzeczne ze stanowiskiem NZ”. Rząd angielski w

wszystkich stało się jasne, że — jak pisał dziennik „Humanity” — „zobowiązania powzięte w Panmunjonie zostały pogwałcone przez Li Syn Mana, ale przy współudziale jego amerykańskich panów”.

Berliński „puccz” faszystowski zakończył się całkowitym fiaskiem. I nie mógł się inaczej zakończyć. Bowiem przytłaczająca większość niemieckiej klasy robotniczej rozpoznała w jego organizatorach bez trudu swych największych wrogów, których panowanie legło w gruzach za ledwie osiem lat temu: faszystów i hitlerowców — imperializm niemiecki. Bandytów i podpalaczy nie pomógł tym razem i amerykański płaszcz, który miał ich ukryć przed oczyma opinii publicznej. Poznał ich po czynach: gwałtach i podpalaniu.

Celu tej prowokacji nie ukrywał nawet zachodnio-niemieckie dzienniki reakcyjne, składając pochwalające zbrodnicze wyzyny neohitlerowskich gangsterów. Adenauer — a wraz z nim jego amerykańscy opiekunowie — jak ognia boją się pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, które położyłoby raz na zawsze kres ich nadziejom na odrodzenie imperializmu niemieckiego, na odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu, na „niemieckie zwycięstwo” nad „niebezpiecznym” Wschodem. Prowokacja berlińska miała w ich pojęciu zahamować (i w imię narodu niemieckiego o jedność i przeciwko militarystyce). Miała wykażać również ludność Niemiec zachodnich, jakoby mieszkali NRD „przeciwstawiali się” swemu rządowi. Plany te zakończyły się jednak całkowitym fiaskiem. Prowokacja była zbyt przyzrysta: wszyscy widzieli amerykańskich oficerów wydających rozkazy faszystowskim bojownikom z samochodów zapopatrzonych w radiostacje. Zeznania dywersantów ujętych przez władze demokratyczne Berlina dokonały reszty — prowokatorzy zostali zdemaskowani.

Oszczani ze swych stron podżegacze wojenni i agresorzy chwytają się wszelkich środków, aby uniemożliwić odrędnienie międzynarodowe, aby utrudnić rozwiązanie spornych zagadnień, aby uniemożliwić spotkanie przywódców wielkich mocarstw, które mogłyby przyznać się do umocnienia pokoju. Dziś, jeszcze zdecydowaniej niż kiedykolwiek, wszyscy, którzy pragną pokój, stają do walki przeciwko ciemnym siłom wojny.

B. RAYZACHER